

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 29. marca. —

Najj. Cesarz Jmć rarzył radcy nadwornemu i tłumaczowi nadwornemu Józefowi Hammer dać najwyższe pozwolenie, aby krzyż kawalerski orderu Maurycygo i Łazarza, dany mu od króla sardyńskiego, przyjął i nosił.

W ces. król. wojsku zaszyły następujące odmiiany: Leopold hr. Rothkirch i Panthen, feldmarszałek-lejtnant i dowodzący jenerał w ziemi Siedmiogrodzkiej, mianowany został podporucznikiem c. k. gwardyi przybocznej halabardników. Szymon Fitzgerald, feldmarszałek i dywizyjoner został komendantem w Peterwarden. Książę Karol w Hessyi i nad Renem podpułkownik z pułku piechoty wielkiego mistrza zakonu niemieckiego nr. 4, dowódca batalijonu grenadyjerów, otrzymał przy uwolnieniu od służby stopień jenerala-majora. Mianowani zostali jeneralem - majorem, pułkownik: Wilhelm Lobenstein, z pułku lekkich dragonów Fitzgeralda nr. 6. Pułkownikiem: Podpułkownik Antoni Pettenek z korpusu inżynierów, główny dyrektor w archiwum inżynieryi, w swoim miejscu. Podpułkownikami zostało 3 majorów; majorami, 7 kapitanów i t. d. Cudzoziemskie ordery przyjąć i nosić otrzymali pozwolenie: Hermann Kriegelstein de Sternfeld, podpułkownik z ces. pułku ułanów nr. 4, adjutant jeneralnój komendy w Morawii, ces. ross. order S. Anny 2 klasy. Henryk hr. Khuen de Balasi, major z pułku piechoty Benczur nr. 34, i Alexander Charon, major z pułku Michaliewicza nr. 57, król. polski order S. Sianisława 3ciój klasy; tudzież Wincenty Uzellacz, podporucznik z pułku piechoty Benczur nr. 34, ten sam order klasy 4tój, i t. d.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossyja

Tygodnik petersburski z dnia 7. (19.) marca zawiera co następuje:

Podpułkownik de Chapelet, który wytłómaczył z angielskiego na język rossyjski dzieło Walter - Scotta: *Zycie Napoleona Bonaparte*,

cesarza Francuzów, za ofiarowane n. cesarzowi jmci, j. c. mci księciu cesarzewiczowi następcy i j. c. m. wielkiemu księciu Michałowi egzemplarze tego przekładu, miał zaszczyt otrzymać od n. pana pierścień brylantowy.

Cesarzowa jmć przyjąwszy łaskawie złożony jój przez ministra oświecenia egzemplarz księgi pod tytułem: *Opowiadania księcia Kurbkiego*, raczyła udarować wydawcę, urzędnika 9. klasy, Ustriałow, pierścieniem brylantowym, na dowód monarszych swych względów ku pożytecznym jego pracom.

### Hiszpanija.

Z Korunny piszą, że wybuchła w kilku portach galicyjskich choroba, jest żółta gorączką a nie cholera. Rząd posłał tam lekarzy, a jeneralny kapitan Morillo, przedsięwziął potrzebne środki przeciw dalszemu rozszéreniu się choroby wewnątrz kraju. Z Barcelony donoszą pod d. 8. marca: Buntownicze kupy, które się utworzyły na północnej granicy naszej prowincyi, zostały rozdwojone; jedna z tych, 80 ludzi wynosząca, stoi pod dowództwem kapitana ochotników Teller, druga ma 100 ludzi pod dowództwem niejakiego Montinero; wojsko je ściga. Jeneralny kapitan nie powrócił jeszcze ze swojej objazdki. Wzięci w niewolę powstańcy są przyprowadzeni i mają być przed sądem wojennym stawieni.

Gazeta pruska stanu donosi z Madrytu pod d. 7. marca: Akt względem zwołania stanów Certez, jakoteż odezwa mająca być przy tej sposobności wydaną do narodu, są od dni ośmiu gotowe i królowi przez jego małżonkę były czytane. Wszelako dotąd król takowych nie podpisał; sprawy portugalskie mają być tego przyczyną. Jutro przełoży królowi hr. Ofalia projekt do ustawy o zbiegach, którzy powrócili, i o umieszczeniu onych w wojsku.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 15. marca z południa przybył król z Windsoru do Londynu, i został w palacu S. James przez księcia Cumberland przyjęty. Ogod. 3 zostali wprowadzeni byli przez lorda Palmerston baron vanZuylen van Nyewelt, nadzwyczajny ambasador króla niderlandzkiego na dworze londyńskim i poseł party ottomańskiej.



aby przed odjazdem swoim z Anglii złożyli monarsze swoje uszanowanie. Poczém dał król posłuchanie hr. Albemarle i Sir William Freemantle a wieczorem powrócił do Windsoru.

Gdy izba niższa zamieniła się w d. 15. marca w wydział ku rozpoznaniu bilu do utlumienia zaburzeń w Irlandyi, chciał jeszcze p. O'Connell do pierwszej klauzuli dodać poprawkę. Przełożył, aby lord namiestnik nie miał prawnej mocy utlumiania spokojnie zebrałego i kierowanego zgromadzenia, mającego wyłącznie na celu podanie królowi lub parlamentowi prózb względem zarządzenia *bona fide* zażaleniom w kościele i państwie. Wzywał, rzekł, izbę, aby złagodziła ten despotyczny środek. Jeżeli ta poprawka będzie odrzuconą, nie może być żadnej wątpliwości, że bil ten ma tylko na celu zmusić irlandzkich katolików do płacenia dziesięcin kościołowi protestanckiemu. Lord Althorp sprzeciwiał się proponowanej poprawce, albowiem przez takową chybiłaby klauzula właściwego celu; ponieważ pod pozorem układania prózb przeciw dolegliwościom mogłyby być najniebezpieczniejsze zgromadzenia, i prawo przyznane lordowi namiestnikowi byłoby natenczas czczeniem. P. Grattan życzył sobie odmienić poprawkę O'Connella w tém, aby lord namiestnik nie mógł żadnego zgromadzenia do prózb zakazywać, gdy wezwanie do takowego przynajmniej przez 20 właścicieli domów będzie podpisane i dwom w sąsiedztwie mieszkającym urzędnikom udzielone. Jeneralny adwokat rzekł, że poprawka przez p. O'Connella wniesiona niezgadza się całkiem z duchem klauzuli. Na mocy takiej powinnyby każdą według upodobania liczbie osób wolno być zgromadzać się, przypuściwszy, że zamiarem ich jest ułożyć prózby przeciw dolegliwościom. Ale któż ma rozstrzygać, co jest dolegliwością? Zacny uczony członek uważa istniący kościół za dolegliwość; inni nieobecność posiadaczy dóbr w kraju, inni znowu brak ustaw o ubogich. Gdy w r. 1825 przyjęto bil ku utlumieniu nieprawnych stowarzyszeń w Irlandyi, załączono proponowany teraz wyjątek, i przez to cały bil zniweczono. Dozwala, że bil jest despotyczny; lecz gdy tego okoliczności wymagają, gdy potrzeba, położyć koniec stowarzyszeniu się ochotników, powinna zatem klauzula pozostać w swoim pierwotnym układzie. Zresztą nie należy zapominać, że lord namiestnik powierzona sobie władze na swoją odpowiedzialność będzie wykonywał, i za nadżycie takowej zostałby ukarany. P. O'Connell oświadczył, gotowość odmienić poprawkę podług uwagi zacnego członka z Meath, aby

o zgromadzeniach w Dublinie doniesiono w prób trzema dniami, a na prowincyi dziesięcią dniami. P. Hume rzekł, że gdyby ludowi zabroniono zgromadzać się dla naradzenia się nad swojemi cierpieniami, natenczas zaprzeczenie tego konstytucyjnego prawa dałoby coraz więcej powodu do nieposłuszeństw i niespokojności, a mniemany zamiar ministrów przywrócenia pokoju w Irlandyi, nie mógłby być osiągnięty takim środkiem despotycznym, który do najwyższego stopnia musi posunąć nieukontentowanie. Gdy w roku 1825 wniesiono bil ku utlumieniu stowarzyszenia się katolickiego, terazniejszy lord Brougham wyraził się o tym środku w sposobie następującym: „Występuję jako obrońca praw ludu irlandzkiego, zgromadzenia się, naradzenia, układania planów, prózb i czynienia przedstawić; a moje otwarte zdanie jest takie, które, jak się spodziewam, wysłuchane będzie przez całą Irlandyję i Angliję — że im dżięcińszje będą jego przedstawienia, przypuściwszy, że są spokojne — i im silniejsza jego mowa, przypuściwszy, że jest z uszanowaniem połączona — im mocniejsza jego postawa, im odważniejsze jego postępowanie, tém pewniej popierać będzie jego interesu.“ Możeż być, aby ktoś, co tak mówił, będąc członkiem terazniejszego ministeryjum, mógł zezwolić teraz na środek, niszczący najważniejszą wolność ludu, prawo petycji? Środek ten mógłby na chwilę przywrócić pokój? lecz ci, którzy popierali systemat, nastający na prawa ludu, byłiby na przyszłość do ścisłej odpowiedzialności pociągnięni. Gdy p. Stanley zwrócił uwagę, że bil nie ma zamiaru, zaprzeczać zgromadzeń do ułożenia prózb lub do podobnych spokojnych zamiarów, lecz tylko lordowi namiestnikowi ma być udzielona władza zakazania zgromadzeń, które osądzi za niebezpieczne dla publicznej spokojności, przystąpiono do głosowania na poprawkę p. O'Connella. Za takową było 85 głosów, a przeciw takowej 245, większość 161 głosów, Pytanie, czyli pierwsza klauzula uważana być powinna za część bilu, dało znowu powód członkom irlandzkim do protestowania się przeciw bilowi, przyczém mianowicie p. O'Connell użył zupełnie prawa, zabierania w wydziale tyle razy głos, ile się każdemu członkowi podoba. Głosowanie okazało następujący rezultat. Za klauzulą były 322 głosów przeciw téjże 70, większość 252 głosów. Poczém przyjęto bez głosowania drugą i trzecią klauzulę, i izba odroczyła się do d. 18. marca. Podług listu z Dublinu w *Globe* umieszczonego, powiększał się nacisk do banków, a mianowicie na południu i to w sposób niepokojący.



① interesach hiszpańskich wyraża się *Globe*: Wiadomości z Hiszpanii, opiewają bardzo pomysłnie dla rządu królowej. Komisya, złożona z pp. Clemencia, Reinoso i Gonsalez jest upoważniona, rozpoznać uprzednie przypadki i ustawy o zwolaniu Cortezów, i zdała już swój raport.

Rozumowania, pisane z talentem i odwaga w jednej gazecie hiszpańskiej, o której mówią, że ma zaufanie rządu, wymierzone przeciw abso-lutystom, kręślące ich terazniejsze postępowanie, dowodzą, o wiele wolniejszy jest teraz druk madrycki, niżeli był dotąd; a rozporządzenia umieszczone w gazecie nadwornej, mianujące komisye, dla przełożenia środków do otworzenia szkół wzajemnego uczenia, poprawienia go-spiciców, zachęcenia fabryk i rolnictwa, i zmniejszenia wydatków przez długie procesa za pomocą skrócenia sądowego postępowania, okazują, że rząd przedsięwzięcie właściwą drogę, dla ustalenia prawdziwej pomysłności swoich poddanych.

Połączona eskadra, złożona z angielskich okrętów Donegal, Talavere i Malabar, i okrętów francuzkich Satellite, Sirene i dwóch innych francuzkich fregat, wypłynęła w d. 13. z. m. z Deal przez Gulls na morze północne, aby tamże krążyć. Angielskie okręty Stag, Larne i Scut, i fregata francuzka pozostały w Deal.

Podług *Sun* z dnia 19. marca rozeszła się wieść w Londynie po przybyciu okrętu „Alban“, płynącego z Malty, który w dniu 12. t. m. zawinął do Vigo, że Dom Pedro w dniu 6. kapitulował, i migueliści zajęli Oporto. *Courrier* ogłasza tę wieść za bezzasadną. Między podróżnymi, którzy przybyli na tym okręcie, znajduje się kapitan Crosbie, który pod Sartyjusem dowodził eskadrą Dom Pedra *en second*. Stargane zdrowie miało zmusić go do powrotu.

### Francyja.

Królowa, księżęta Nemours i Joinville przybyli w d. 19. marca wieczorem z Bruxelli do Tuilleryjów.

Posel rossyjski, hr. Pozzo di Borgo, złożył królowi w d. 18. marca swoje uniżoność.

Marszałek Maison powrócił do Paryża.

Składki na korzyść Jakóba Lafitte wciąż trwają. Nie tylko w Paryżu, ale nawet w departamentach są otworzone. W biurze *Courrier Français* w Paryżu podpisano już 106,401 fr., między temi 100,000 fr. podpisał sam A. Aguado i złożył je w d. 19go marca. Podpisy na składkę w biurze *Journal du Commerce* wy-

nosily w dwóch pierwszych dniach 3776 fr. W biurze *National* 1021 fr., na czele których administracyja tego dziennika podpisała 500 fr. *Journal de Rouen* donosi, iż nie oczekując otworzenia podpisów, złożono w jego biurze przeszło 1200 fr.

*France Nouvelle* z d. 20. (a z tego *Moniteur* z d. 21.) marca zawierają następujący artykuł: „*Journal des Debats* w numerach swoich z d. 17. i 19. b. m. ogłosił o sprawach Wschodu listy, które mocno zwracały uwagę publiczności. Jeżeli fakta, opowiadane w pierwszym z tych listów są w ogólności prawdziwe, okazują wszelako wyrazy dostatecznie, że bez wiedzy rządu są ogłoszone. Co się dotyczy drugiego, którego źródło równie rządowi nie znane, zawięra ón liczne niedokładności. Oto jest prawdziwy skład rzeczy w Konstantynopolu: Już w d. 14. lutego uspokoiła się cokolwiek porta na wiadomość, że Ibrahim pasza odebrał od swojego ojca rozkaz zatrzymać swój pochód w Kutahia, i zobowiązała się sprawującemu interesa francuzkie zrzec się pomocy, której żądała od posła rossyjskiego. Admiral Roussin, który w d. 17. przybył, otrzymał nazajutrz od Reis-efendego potwierdzenie tego przyrzeczenia, którego wypełnienie wstrzymane było przez pokazanie się floty ressyjskiej w d. 20. lutego. Śród tych okoliczności stało się, że poseł francuzki osądził za potrzebę oświadczyć porcie, iż dopóty nie każe swoich rzeczy na ląd wyłożyć, dopóki nie przywiedzie do skutku oddalenia obcej potęgi, której obecności sama porta dla bezpieczeństwa swojego nie potrzebowała. Gdy się porta do tego nakłoniła, jeżeli rząd francuzki zaręczy za zawarcie pokoju z Mehmedem Ali, pod warunkami uprzednio przez poselstwo francuzkie przełożonemi, nie wahał się admiral Roussin podpisać to zobowiązanie się. W skutek tego Reis-efendi podał w d. 24. rossyjskiemu poselstwu notę, w której wynurzywszy wdzięczność sultana za pomoc przyjacielską, odebraną od swojego potężnego sąsiada, oświadczył, iż gdy się w sprawie egipskiej urzędownie z posłem francuzkim ułożono, i takowa stosownie do życzeń wysokiej porty została załatwiona, oznajmiono temuż posłowi, że stojące w kanale rossyjskie okręty odpłyną przy pierwszym pomysłnym wietrze. Przy odejściu gońca, który tę wiadomość przywiózł, jeszcze p. Buteniew nie odpowiedział na piśmie, lecz jego ustne oświadczenia nie podlegały wątpliwościom, że zezwoli na wyrażone mu życzenia. Z resztą wiadomo, iż rząd rossyjski zezwalając na danie pomocy porcie, oświadczył najuroczyściej odwołać swoje



pomoc w chwili, kiedy sultan uzna, iż nie jest więcej potrzebną. Widać to z oświadczenia, umieszczonego w Gazecie nadwornej petersburskiej, i z przyrzeczeń, udzielonych przez ces. rossyjski gabinet głównym mocarstwom europejskim. Nie potrzeba dodawać, że postępowanie admirała Roussin w tej trudnej okoliczności zasługuje na zupełne przyzwolenie rządu, i że takowe otrzymał.

Z postępowania sądowego w sprawie o wystrzał z pistoletu, umieszczamy jeszcze co następuje: Po powtórnym badaniu w d. 14. marca starszego Janety (żołnierza) słuchano Planela, ucznia szkoły prawa. Był to ten, którego Janety, jak mówił, spotkał w d. 19. listopada, i który mu oznajmił, że Bergeron jest szalony, iż chciał do króla strzelać, poczem przybył Benoit i powiedział, że Bergeron strzelił. Planel nazwał to wszystko kłamstwem i potwarzą. Prezydent: Nie wiész waćpan o tém, że młodszy Janety miał powiedzieć do Bergerona: Waćpan wystrzelił z pistoletu? Odpowiedź: »Istotnie; było żart, który się pod ów czas zamienił w przysłowie. Tymczasem odrzekłem, aby takich żartów zaniechał; powiedziałem nawet starszemu, żeby to młodszemu naganiał.« Starszy Janety został przywołany i obstawiał za swoim zeznaniem. Bergeron: »Pytam się, czyliby Planel, mój poufny przyjaciel, czyliby Janety, który powiada, że tyle za mnie uciérpiał, nie starali się byli odwieść mię od tego postanowienia, i czyliby ja, rozpaczający, szalony, jak mówią, zabrał był znajomość z spokojnym, surowym człowiekiem, jak Benoit, który nawet nie był obwiniony o republikanizm i zaledwie dwa dni bawił w Paryżu, a to w tak stanowczej chwili, gdy mię moi szczerzy przyjaciele opuścili.« Uczni Delaunay, który wprzód, nim go uwięziono, potwierdził część zeznań Janetego, odwołał je teraz, albowiem uczynił to dla tego jedynie, aby go dłużej w St. Pelagie nie wleczono. Zapewniał, że Janetego nie widział, oprócz przy konfrontacyi sądowej. Pisarz i woźny instytutu przez Delaunay zwiadanego, zapewniali, że Delaunay w d. 19. o 2 1/2 godziny był na lekcjach i powiadał oym tylko, że strzelono na moście *Pont Royal*. Nakoniec przywołano pannę Lucas. Wszystkie oczy zwrócone były na nią, ponieważ się z badań okazało, że była w przyjaźni z Bergeronem. Na każde pytanie odpowiadała bardzo krótko, po większej części: »Nie wiem; nie przypominam sobie; nie mogę powiedzieć.« Tym sposobem unikała większej części zeznań Janetego, a inne za fałszywe ogłosiła. Janety obstawiał za prawdą. Je-

neralny prokurator wniósł, aby surdut Bergerona, leżący przy dowodach, krawiec w dawną formę zamienił, ponieważ Janety rzekł, że go panna Lucas kazała przerobić, co ostatecznie zapierała. obrońcy oskarżonych opierali się takiemu postępowaniu, zamieniającemu się w maskaradę; tak na przykład przy instrukcyi przyprawiono Giroux fałszywe faworyty, poczem jeden świadek chciał go uznać za zabójcę, lecz odwołał, gdy mu je odjęto. Bergeron oświadczył, że nie wdzieje surduta; przy instrukcyi dwadzieścia razy proponował przerobienie surduta, i że wtedy go wdzieje i t. d.; pod ów czas nie uznawano tego potrzeby, a teraz uznają. Jeneralny prokurator obstawiał za swoim wnioskiem, chociaż nie można zmusić oskarżonego do wzięcia surduta; tymczasem sam sobie zaszkodzi uporem. Sąd zezwolił na to. Przywołano krawca, który wziął natychmiast surdut do roboty. Odźwierny domu, gdzie mieszka panna Lucas, nie mógł nic powiedzieć, jak tylko, że Bergeron tam często bywa. Wielką ciekawość wzbudził Janety, młodszy, człowiek w latach 18, pisarz adwokata. Bergeron, rzekł, zaledwie zna; widział go raz czyli dwa; lecz zna Planela, bardzo powolnego człowieka. Obwinał brata o samochwalstwo i własną miłość, które często wiodą go kłamstwa; tak się i tu stało; przed siostrą chwalił się, że sam wystrzelił, potem, że przy Bergeronie stał z drugim pistoletem i byłby pewnie nie chybił. i t. d. Bratu młodszemu mawiał często, aby się strzegł, bo go dwudziestu szpiegów śledzi i t. d. Projekt do odwołania dał mu brat jedynie przez miłość, aby mu dobrze poradzić. Starszy Janety obstawiał zatem, że swojej siostrze dla tego to powiedział, aby nie wygadała tego, czego się przez jego nieostrożność dowiedziała. Przy konfrontacyi obstawiali obadwaj bracia za swojemi zeznaniami. Cała scena bolesne wrażenie sprawiła na słuchaczach. Jeneralny prokurator chciał przerwać to widowisko, lecz p. Joly odrzekł, bolesniejsze byłoby, niżeli ta sprzeeczność dwóch braci, stracenie dwóch oskarżonych. Garnant, wuj Janetego, uznał, że starszy brat Janetego przyszedł do niego w godzinę po wystrzale, i powiedział mu, że widział zabójcę, idącego ulicą Tarane, że go ścigano. Drugiego czyli trzeciego dnia, gdy czytano artykuł w dzienniku o pannie Boury, wykrzyknął: że kłamie. Wuj spytany o moralność obudwóch braci, dawał młodszemu pierwszeństwo; wprowadzie umocnił ón się w St. Pelagie w ideach politycznych, które już miał wprzód, lecz jest walny, spokojny, pracowity człowiek, niezdolny popełnić kłamstwa.



starszy zaś unika pracy, opowiadał różne wy-  
nalazki dla dostania pieniędzy, lecz nie sądzi,  
aby mógł dać fałszywe świadectwo; rodzina  
starala się oddalić go z Paryża, aby rozłączyć  
go ze złémi towarzyszami; w tym celu ofia-  
rował mu pewną kwotę, której ón nie przy-  
jął, i rodzina zmusiła go wniknąć do wojska.  
Pan Moulin: Co myśli świadek o wpływie pani  
Edouard na starszego Janety? Odpowiedź: Onato  
była, która doniesła policji, co Janety wiedział;  
uczyniła to, aby go w Paryżu zatrzymać. —  
Drugi wuj Janetego, p. Garnaux, podobne tak-  
że dał zdanie o tych dwóch braciach; nawet  
starszego nazwał gadulą; lecz sądzi, iżby nie  
mógł dać fałszywego świadectwa; młodszy jest  
pracowity i mniej otwarty. Tu przywołano pa-  
nią Edouard. Oświadczyła, że starszy Janety,  
wyborny człowiek, który wielu rodzinom do-  
brze czynił, i nawet pieniądze wzięte na rękę  
na to obrócił; rodzina zaś, słuchając potwarzy,  
wyrządziła mu niesłuszność. Młodszy brat,  
o którym sądziła, że ją przed wujem oczer-  
nił, powiedział jej, że brat jego kłamał, lecz  
to mylne twierdzenie odrzuciła. Projekt od-  
wołania znalazła w pokoju swoich dzieci; star-  
szy Janety prosił ją, aby mu go zwróciła, lecz  
tego nie uczyniła, gdy postrzegła, co zawiera.  
P. Joly: Nie oddałażes pani Eduard listu są-  
dowi, aby się pomścić na młodszym Janety?  
Pani Edouard: »Tak zemsty. Słyszałam młod-  
szego Janety mówiącego do swojego brata, że  
musi koniecznie mieć ktoś na niego wpływ, a to  
podejrzanie mnie się dotyczyło. Pan Joly:  
»Nie mówiłażes pani Edouard do kogoś, że Ja-  
nety nie potrzebuje być żołnierzem, bo mu  
rząd da miejsce? Odpowiedź: Co ja! ja tego  
nigdy nie mówiłam. Pan Joly: Świadek bę-  
dzie słuchany. Nakoniec przyzwano jeszcze  
gwardzistę municypalnego Cobet, który miał  
już w lipcu od Bergerona słyszeć, że się bił  
w dniach ezerwcowych, ón i jego przyjaciele go-  
dzili na króla i jeszcze się im uda zastrzelić go.  
Cobet nie miał świadków na to. Bergeron od-  
rzekł, byłoby to szaleństwem, takie rzeczy  
opowiadać gwardziście municypalnemu, któ-  
regom nigdy nie widział, i jakby samemu odda-  
wać się w ręce policji, a bardziej dziwna, że  
ten dopiero teraz z temi podaniami występuje.  
Świadek kazał oznajmić, że dopiero w dzień-  
nikach czytał o tym wypadku i przypomniał so-  
bie dawne rzeczy; podówczas oświadczenie owo  
uważał za słowa szalonego. W dniu 15. po-  
twierdziła siostra zeznania młodszego Janetego  
o starszym. W tym i następnym dniu wystą-  
piło 7miu świadków, którzy chcieli udowodnić  
*alibi* Bergerona. W dniu 16. ukończono ba-

danie. W dniu 17. miał być słuchany jeneral-  
ny prokurator.

*Moniteur* zawiera listę 1000 osób, które się  
podczas cholery czynną pomocą odznaczyły.  
Imiona ich podane były komisji szczególnéj  
od ministra wyznaczonej, przez rady miejskie  
i obwodowe. Z własnego powodu położyła ko-  
misya księcia Orleańskiego na czele do na-  
grody umieszczonych.

### Holandya.

Gazety berlińskie donoszą z Amsterdamu z d.  
18. marca: »Na tutejszej giełdzie bardzo prze-  
dawano papiéry. Odebrano bowiem wiadomość  
z Londynu, że połączona angielsko-francuzka  
flota wypłynęła na morze północne; że ją już  
nawet widziano przy naszych brzegach. Podług  
listów prywatnych z Londynu, instrukcyje pana  
Dedel mają tchnąć pokojem, lecz nie ma pra-  
wa zawierać ostatecznie traktatu. Ostatnie je-  
dnakże zaprzeczają nasi kupcy.

Z Harlem piszą, że angielsko-francuzka flota  
mając wiatr wschodni, pokazała się w dniu  
17. pod brzegami holenderskiemi. Około po-  
łudnia zniknęło kilka okrętów z oczu i widziano  
tylko jeden okręt wojenny, który płynął ku  
południowi. Właśnie teraz piszą z Helder, że  
widziano tamże flotę, złożoną z 4 angielskich  
a 3 francuzkich okrętów.

### Niemcy.

Sejm Królestwa Würtemburskiego został w d.  
22. marca rozwiązany.

Sejm Elektorstwa Heskiego został w dniu 13.  
marca rozwiązany i na dzień 15tego kwietnia  
zwołany.

### Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 11. marca. —

Ces. król. internuncyusz przy wysokiéj por-  
cie, baron Ottenfels, w skutek otrzymanego  
od dworu swego urlopu, odwiedził w dniu 8.  
na pożegnanie w. wezyra, Rauf paszę, i mini-  
strów tureckich w pałacu porty, zaprowadzony  
był nazajutrz na posłuchanie do sultana w jego  
rezydencji Cziragan. Sultan Mahmud przyjął  
go w obecności jeneralów gwardyi, Fewzi Ahmed  
Fethi Ahmed paszy, i Reis efendego, z wielkiém  
odznaczeniem, i kazał mu, w dowód swoje-  
go wysokiego poważenia i upodobania, wręczyć  
wielką ozdobę otomańskiego orderu zasługi  
z brylantami, znak, którym jeszcze żaden eu-  
dzoziemski minister nie był obdarzony. Wraz  
otrzymali: pierwszy tłumacz internuncyjatury  
pan Adelburg, i komendant c. k. korwety Ab-  
bondanza, p. Gnoato, pełne gustu, dyjamen-



tami wysadzane tabakierki. Gwardya cesarska stała na podwórzu seraju, i przy odejściu c. k. internuncjusza oddawała mu honory wojskowe.

Król francuzki poseł, admirał Roussin, miał w dniu 27. lutego swoje wstępne posłuchanie u w. wezyra, i tego samego dnia odwiedził Rihaję beja i Reis efendego. Na posłuchaniu u sultana w dniu 4. z. m. przyjmowany był poseł z oznaczeniem, należytém jego stopniowi.

Najnowsze wiadomości ze Smyrny mówią, że miasta tego nie osadziło wojsko egipskie, i zmiany chwilowe władz miejscowych były skutkiem chytrłości i zabiegów niejakiego Emin efendi, niegdy Ayana i Rihaja beja, byłego gubernatora Smyrny, Hassana paszy, który porozumiał się z niektórymi mieszkańcami Smyrny i gubernatorem Menissy, stronnikiem Ibrahima paszy, chciał opanować gubernatorstwo Smyrny, lecz plany jego rozbiły się o stałość konsulów dworów Austrii, Rosyi, Anglii i Francyi, którzy, gdy turecki gubernator Tahir bej, ulegając okolicznościom, złożył swoje obowiązki przy uroczystej protestacyi, w taki gwałt, kazali zdjąć bandery i herby swoich dworów z gmachów konsularnych, i oświadczyli, że ich dopóty nie każą zatknąć, dopóki władze przez sultana, jako prawego władzcę, zaprowadzone, nie będą do swoich obowiązków przywrócone. Gdy się tak stało, właściwe bandery zatknięto znowu w dniu 6. t. m., a okręty wojenne austryjackie, francuzkie i angielskie, niemniej zamek turecki, powitały je 21 wystrzałami. Emin efendi blisko ze stem swoich stronników zbiegł i powaga porty została w tej chwili w Smyrnie przywrócona; Ibrahim pasza miał oświadczyć, że to złożenie zaszło bez jego wiedzy i przeciw jego woli. Ibrahim stoi ciągle z wojskiem swoim z Kutahia i wziętego w niewolę w. wezyra, Reszyd Mehmeda paszę, uwolnił, który już przed kilką dniami powrócił do stolicy.

Flota rosyjska stoi ciągle na kotwicy w zatoce Bujukdere. W dniu 9. zaproszony był kontr- admirał Łazarew do udania się z kilką oficerami swoimi do mennicy wielk. sultana, gdzie w jego obecności bito złote i srebrne medale na pamiątkę bytności floty rosyjskiej na Bosforze, i rozdano je admirałowi i jego oficerom, jako dowód wdzięczności sultana za pomoc, daną mu przez cesarza z taką gotowością. Kapudan pasza wyprawił ku czci admirała rosyjskiego wielką ucztę, i podobny za-

szczyt ma uczynić w dniach następnych seraskier pasza jenerałowi Murawiew.

Najnowszy numer tureckiego Monitora umieścił chatti szeryf, mianujący Rauf paszę wielkim wezyrem, który między innemi zapewnia, że spodziewać się należy, iż sprawy egipskie będą niebawem załatwione. Zresztą pismo to zachowuje o najnowszych zdarzeniach w tém państwie głębokie milczenie.

Przy odejściu poczty nie odebrano jeszcze w Konstantynopolu żadnej wiadomości o skutku poselstwa admirała Roussin do Mehmeda Alego z Aleksandryi.

---

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Buczacz d. 3. kwietnia.* W handlu zbożem i innemi płodami nie ma u nas najmniejszego ruchu. Pszenica spadła w cenie korzec na 3 1/2 zr.; żyto na 2 1/2 zr.; jęczmień na 2 1/5 zr.; hreczka na 2 3/4 zr.; owies na 1 1/6 zr.; a garniec szumówki na 23 kr. w. w.

*Nowy Sącz d. 2. kwietnia 1833.* — Ceny produktów na targu tutejszym były następujące: Pszenicy korzec 7 zr.; żyta 5 zr.; jęczmienia 4 zr.; owsa 2 zr. 15 kr.; grochu 7 zr.; kartosli 1 zr. — Wódki szumowej na 20 stopni garniec 48 kr. Okowity na 32 stopni 1 zr. 20 kr. w. w.

Zboża, jako to: pszenicy i żyta bywa teraz znaczna ilość na targach, ale i kupujący przybywają, mieszkańcy z gór i pogranicznych części Węgier; przeto cena utrzymuje się. Zasiwy wiośniane uskuteczniają się z pośpiechem; pogody temu sprzyjają. Podług uwag doświadczonych gospodarzy lato następne ma być więcęć sucho, co na górzyste położenia nie dobrą nadzieję robi.

Na wódkę sprzedaży hurtownej nie ma; przeto zapasy w składach spoczywają.

Na nasienie koniczyzny nie było w tym roku żadnej spekulacyi, ponieważ do Hamburga, dokąd zawsze największy był odbył, nie potrzebowano, przeto na ten artykuł nie masz tutaj ceny oznaczonej, a nawet po zaspokojeniu potrzeb na zasiwy, nikomu nie zostanie wiele do sprzedaży.

---

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski: — W poniedziałek: *Szkalmiierzanki*; opera we 3 aktach.

---

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 14. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukami: Piotra Pillera.